Dziś — bezpłatny dodatek ilustrowany

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

CENA 2 ZŁ | WARSZAWA, NIEDZIELA, 3 MARCA 1946 ROKU | Rok III | Nr 62 (450)

Żadna siła nie rozbije jedności Narodu

Cała Polska manifestuje na rzecz bloku wyborczego demokracji

W całym kraju wzmaga się fala wieców i zebrań, na których uchwalane są rezolucje wyrażające solidarność z blokiem wyborczym demokracji polskiej i potępiające ostatnie posunięcie przywódców PSL. Rosną stale stosy depesz, które otrzymujemy ze wszystkich stron Polski. Zaledwie małą część tych rezolucji możemy opublikować w dzisiejszym numerze.

Zebrani na wiecu pracownicy Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego — czytamy w rezolucji — po wysłuchaniu referatu i dyskusji w sprawie wydarzeń politycznych w kraju, wyrażają stanowczy protest przeciwko prowadzonej przez nieodpowiedzialne czynniki dywersyjne akcji podziemnej, zmierzającej do zanarchizowania stosunków wewnętrznych odradzającego się Państwa Polskiego, potępiają gwałt, pożogę i mordy, które mają na celu sterroryzowanie społeczeństwa.

Zdając sobie sprawę z konieczności scalenia wszystkich sił narodu dla odbudowy kraju i dla ugruntowania niezależności i suwerenności Państwa Polskiego, zebrani uważają, że wszelkie próby rozbicia tej jedności ze strony PSL-u muszą spotkać się z kategorycznym protestem i wzywają społeczeństwo polskie do przeciwstawienia się akcji, zmierzającej do rozpętania walk wyborczych i namiętności partyjnych.

Okręgowa Rada Zw. Zaw. w Łodzi

Plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi które odbyło się 1-go marca, przyjęło uchwałę treści następującej:

Opierając się na uchwałach kongresu ZZ w sprawie bloku wyborczego, plenum stwierdziło, iż zagadnienie jedności całego frontu demokratycznego jest sprawą o znaczeniu ogólnonarodowym wszystkich obywateli naszego Państwa.

Pierwsze od kilkunastu lat wolne wybory w wolnej, demokratycznej Polsce winny stać pod znakiem jedności całego narodu. Usiłowania stronnictw politycznych stworzenia bloku wyborczego 6 partyj nie doprowadziło do zjednoczenia wobec wyłamania się z jedności narodowej Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Plenum O.K. ZZ stwierdza, że jedynym drogowskazem wszystkich Polaków winno być skupienie się i poparcie z całych sił demokratycznego bloku wyborczego w nadchodzących wyborach pod hasłem zwycięstwa idei demokracji oraz odbudowy wolnej, niepodległej, demokratycznej Polski.

Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach

Kluby radnych PPR, PPS, SD, SL wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, zgłosiły przyjęty głosami wszystkich obecnych, następujący wniosek w sprawie bloku wyborczego:

„Wojewódzka Rada Narodowa stwierdza, że zarówno sytuacja międzynarodowa polska, jak i sytuacja wewnętrzna oraz olbrzymie zadania w odbudowie kraju wymagają zjednoczenia wszystkich twórczych i postępowych sił narodu i wzmocnienia współpracy stronnictw dla pełnej realizacji zasad demokracji polskiej.

Odmowa wzięcia udziału w bloku wyborczym przez PSL jest próbą rozbicia bloku demokratycznego, co leży w interesach reakcji i sprzeciwia się polskiej racji stanu. Wojewódzka Rada Narodowa wyraża przekonanie, że w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego naród polski zjednoczy się wokół haseł demokracji ludowej i okaże pełne zaufanie blokowi demokratycznemu, twórcy i realizatorowi manifestu lipcowego Polskiego Komitetu Narodowego."

Wojewódzka Rada Narodowa w Rzeszowie

Na posiedzeniu Woj. Rady Narodowej w Rzeszowie, po załatwieniu spraw formalnych, omówiono dokładnie działalność powiatowych Rad Narodowych.

Wśród powziętych uchwał zwraca uwagę uchwała potępiająca zbrodnie NSZ, popełniane na terenie kraju i województwa rzeszowskiego oraz uchwała w sprawie bloku wyborczego, którą przytaczamy:

„Wojewódzka Rada Narodowa w Rzeszowie wyraża życzenie, aby demokratyczny blok wyborczy został zawarty. Wymagają tego interesy państwa, interesy narodu, który powinien być zjednoczony w obliczu piętrzących się przed nim trudności".

Powyższe uchwały zostały przyjęte przez aklamację.

Głos Nowego Tomyśla

Zebrani na Zjeździe Powiatowym przedstawiciele chłopów, robotników i inteligencji pracującej powiatu nowotomyskiego po wysłuchaniu referatów wygłoszonych przez przedstawiciela Rządu, posłów do K.R.N. oraz obywateli delegatów uchwalili rezolucje w której czytamy m. in.:

„Stoimy na stanowisku, że wyborów nie można ani tak organizować, ani tak przeprowadzać, aby osłabiły one Polskę i demokrację polską. Z akcji wyborczej Polska musi wyjść wzmocniona, a Naród polski — zjednoczony w wielkiej pracy nad odbudową naszego kraju. Uważamy że jedyną drogą dla Narodu Polskiego jest zjednoczenie się na wspólnej platformie programu głoszonego manifeście PKWN z 22 lipca 1944 r. Dlatego wzywamy wszystkie partie demokratyczne do stworzenia wspólnego bloku wyborczego do nadchodzących wyborów do Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej Polski.

Potępiamy uroczyście bratobójcze mordy band NSZ i postanawiamy bezwzględnie i bezkompromisowo zwalczać działalność reakcji wymierzoną w podstawy demokratycznej Polski, a szczególnie tępić wszelkie przejawy bandytyzmu i dywersji reakcyjno - faszystowskiej, jak też wszelkiej nielegalnej działalności. Żądamy likwidacji ośrodków zagranicznych dywersji reakcyjnej, które kierują i opłacają miejscowych bandytów"

PSL w Zduńskiej Woli za blokiem

Dnia 2 marca b. r. odbył się w Zduńskiej Woli pod Łodzią, zjazd robotników łódzkich, który zgromadził około tysiąca chłopów i robotników pow. sieradzkiego. Przemówienia, przerywane burzliwymi oklaskami, wygłosili: wojewoda łódzki Dąb-Kocioł, starosta powiatowy Bogusławski, w imieniu Zw. Samopomocy Chłopskiej Potapczyk, w imieniu PPR Przybył-Stalski, z PSL Kobiela, z SL Damagała.

Mówcy, nawiązując do aktualnej sytuacji gospodarczej i politycznej kraju, nawoływali do wspólnego bloku wyborczego, jak też do zdawania świadczeń rzeczowych.

Uchwalona jednogłośnie rezolucja, w której podkreślano te dwa zasadnicze zagadnienia, była wyrazem jednomyślności wszystkich bez wyjątku zebranych.

Postawa społeczeństwa sosnowieckiego

Społeczeństwo sosnowieckie na odbytym, masowym wiecu dało wyraz swemu stanowisku wobec zbliżających się wyborów. W wiecu wzięli udział przedstawiciele partyj politycznych, związków zawodowych oraz liczni górnicy, robotnicy fabryczni i przedstawiciele inteligencji pracującej. Obszerna sala kina „Zagłębie" była szczelnie wypełniona.

Zebrani żywo reagowali na poszczególne wystąpienia mówców, solidaryzując się ze stanowiskiem partyj demokratycznych. Wiec zagaił ob. Cuber, po czym zabrał głos sekretarz wojewódzkiego komitetu PPR z Katowic ob. Baryła.

Nawiązując do obecnej sytuacji wewnętrzno-politycznej ob. Baryła z naciskiem podkreślił, że naród polski musi być zjednoczony, gdyż tylko wspólnym wysiłkiem możemy zbudować jasną przyszłość dla całego społeczeństwa. Mówca wskazał również na postępowanie PSL które rozbija blok obozu demokratycznego.

Następnie zabrał głos ob. Serafin, który imieniem PPS wyraził całkowitą solidarność z blokiem obozu demokratycznego. Imieniem stronnictwa demokratycznego przemawiał ob. Musiałowicz.

Na zakończenie wiecu zabrał głos górnik ob. Wrona, który stwierdził, iż klasa robotnicza Zagłębia Dąbrowskiego potępia rozbijacką robotę PSL. Wyrazem stanowiska mas pracowniczych jest pełna solidarność z blokiem partyj demokratycznych. W wyborach klasa robotnicza potwierdzi swoje obecne ustne deklaracje.

Rezolucja PPR pow. błońskiego

Sytuacja obecna — czytamy w rezolucji — wymaga skupienia wysiłków całego społeczeństwa w dziele umocnienia ustroju demokratycznego i ustabilizowania warunków pokojowego życia...

Potępiamy jednogłośnie reakcjonistów polskich zagranicą i tych wszystkich w kraju, którzy w imię swych ciasno pojętych interesów, starają się rozbić blok wyborczy stronnictw, wiążą się z bandami NSZ i WIN-u dla terroryzowania działaczy politycznych z obozu demokracji.

My, członkowie Polskiej Partii Robotniczej, pow. błońskiego przyjmiemy oświadczenie P.S.L. jako stanowisko wrogie Demokracji Ludowej.

DEKLARACJA TRZECH PAŃSTW W SPRAWIE HISZPANII

Norwegia, Belgia, Rumunia i Jugosławia przeciwko gen. Franco

LONDYN, 2.3 (Obsł. wł.). W przyszłym tygodniu ukaże się jednocześnie [illegible] Nowym Jorku i Paryżu wspólna deklaracja Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w sprawie rządu Franco. Jak przewidują, ton deklaracji będzie bardzo energiczny, jednakże wyłącza się możliwość czynnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Hiszpanii.

Departament stanu Stanów Zjednoczonych twierdzi, że wspólne oświadczenie Ameryki, Francji i Anglii, które ma być wystosowane do rządu Franco nie zostanie ogłoszone przed poniedziałkiem, ze względu na konieczność uzgodnienia stanowiska trzech państw w sprawie rządu który by miał przejąć władzę od gen. Franco i sprawować ją do wyborów

W Madrycie odbyła się 8-godzinna narada rady ministrów. Po naradzie ogłoszono komunikat, w którym rząd hiszpański oskarża Związek Radziecki o to, że ten organizuje sztuczną kampanię oszczerstw przeciwko Hiszpanii.

W poniedziałek oczekuje się w Izbie Gmin dalszych czterech interpelacji w sprawie Hiszpanii. Posłowie żądają m. in. interwencji Anglii w obronie Garcia i towarzyszy oraz wpłynięcia na przeprowadzenie amnestii politycznej w Hiszpanii.

W Oslo odbyła się wielka demonstracja studentów przeciwko rządowi Franco. Po demonstracji została [illegible]szona wspólna deklaracja młodzieży komunistycznej, socjalistycznej i chrześcijańskiej, w której studenci żądają od rządu norweskiego zajęcia wyraźnie wrogiego stanowiska do rządu Franco. W Brukseli młodzież socjalistyczna demonstrowała, [illegible] zerwania stosunków dyplomatycznych między Belgią a Hiszpanią. Demonstracje przeciwko rządowi Franco odbyły się również w Rumunii i Jugosławii.

W wypadku konfliktu z Hiszpanią

państwa demokratyczne przy dą Francji z pomocą

NOWY JORK, 2.3 (PAP). Korespondent dziennika „New York Times" donosi z Waszyngtonu, że urzędnicy Ministerstwa Spraw Wojskowych Stanów Zjednoczonych zastanawiają się, w jaki sposób Stany Zjednoczone byłyby w stanie zaopatrzyć Francję w samoloty bojowe na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego pomiędzy Francją a Hiszpanią w związku z żądaniem usunięcia gen. Franco.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zastanawia się przede wszystkim nad sprawą, jakiej pomocy Wielka Brytania, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone będą mogły dostarczyć Francji.

Depesza KCZZ
do Światowej Federacji Pracy

Komisja Centralna ZZ w Polsce wysłała do Światowej Federacji Pracy depeszę, która głosi:

Komisja Centralna Związków Zawodowych jednomyślnie przyję ła uchwałę, protestującą w imieniu 1.500.000 zorganizowanych członków Związków Zawodowych przeciw skazaniu na śmierć 10 republikanów hiszpańskich w Madrycie, m. in. walecznego bojownika F.F.I. Christiano Garcia.

KC ZZ. przyłącza się do protestu Światowej Federacji Pracy, oświadczając, że polskie masy pracujące są gotowe zawsze i w każdej chwili poprzeć akcję mas pracujących całego świata, w celu ostatecznego obalenia faszyzmu hiszpańskiego i przywrócenia demokracji ludowej w Hiszpanii.

Kwestia zawsze aktualna

LONDYN, 2.3 (Obsł. wł.). Minister Bideault wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Paryżu notę, w której proponuje zwołanie konferencji czterech mocarstw, która by rozważyła wszystkie aktualne sprawy, związane z Niemcami. Konferencja miałaby się odbyć w Paryżu.

Zmniejszenie
racji żywnościowych w Niemczech

LONDYN, 2.3 (PAP). Komunikat głównej kwatery marszałka Montgomery donosi, że, począwszy od 4 marca b. r. przydziały tłuszczu i przetworów zbożowych dla Niemców w brytyjskiej strefie okupacyjnej będą zmniejszone do połowy. Znacznej redukcji ulegną również wszystkie inne przydziały.

Opory we Francji
przeciw nacjonalizacji przemysłu

PARYŻ, 2.3 (PAP). Komisja do spraw produkcji francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego odrzuciła projekt rządowy upaństwowienia przemysłu elektrycznego i gazowni. Wobec tego rząd francuski postanowił wyłonić specjalny komitet, składający się z ministra finansów, Philipa, ministra produkcji Paula, ministrów bez teki Gay i Thoreza oraz przedstawicieli partyj politycznych, wchodzących w skład Zgromadzenia Konstytucyjnego, w celu opracowania nowego projektu.

Granica
austriacko-włoska

LONDYN 2.3 (Obsł. wł.). Na radzie ministrów spraw zagranicznych była po raz pierwszy rozważana sprawa granicy austriacko - włoskiej. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia jest konieczne przed zawarciem traktatu pokojowego z Włochami.

Dymisja rządu Indonezji

LONDYN, 2.3 (Obsł. wł.). Premier rządu Indonezji Szerir podał się do dymisji. Powodem dymisji były żądania rozszerzenia rządu. Należy przypuszczać, że premier Szerir przyjmie misję utworzenia nowego rządu, ale zapewni sobie przedtym pełną swobodę działania.

Nowa droga wodna w U. S. A.

N. YORK, 2.3 (Obsł. wł.). W najbliższym czasie zostanie przedstawiony kongresowi w Stanach Zjednoczonych plan udostępnienia rzeki św. Wawrzyńca dla statków oceanicznych. Poza połączeniem okręgu przemysłowego krainy Wielkich Jezior z oceanem Atlantyckim drogą wodną wykonanie planu dostarczyłoby Stanom Zjednoczonym i Kanadzie dużych ilości taniej energii elektrycznej.

Plamy na słońcu

LONDYN, 2.3 (PAP). Agencja Reutera donosi, że grono uczonych obserwatorium Harvardskiego stwierdziło, iż olbrzymie plamy słoneczne, które wywołały w ubiegłym miesiącu zaburzenie w skali wszechświatowej w telekomunikacji, pojawiły się ponownie.

Polska delegacja handlowa
przybyła do Moskwy

MOSKWA, 2.3 (PAP). — Wczoraj do Moskwy przybyła delegacja handlowa Rzeczypospolitej Polskiej z ministrem Żeglugi i Handlu Zagranicznego Stefanem Jędrychowskim na czele.

Na moskiewskim lotnisku delegację powitali przedstawiciele Komisariatu Ludowego Handlu Zagranicznego ZSRR. Na lotnisku obecni byli również ambasador Polski prof. Raabe i członkowie ambasady polskiej w Moskwie. Wieczorem w ambasadzie polskiej odbyło się powitanie gości.

Dziś odbyły się konferencje wewnętrzne w ambasadzie polskiej. Oficjalne rozmowy z radzieckim Komisariatem Ludowym Handlu Zagranicznego rozpoczną się w poniedziałek.

Artyści radzieccy - żołnierze
odznaczeni medalem za Warszawę

Wczoraj w Gmachu Głównego Zarządu Pol. Wych. Wojska Polskiego odbyła się uroczystość dekoracji „Medalem za Warszawę" 53-ch żołnierzy radzieckich, artystów „Zespołu Pieśni i Tańca" b. II Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej. Przed wręczeniem odznaczeń przemówił do zebranych zastępca naczelnego dowódcy W. P. gen. **Spychalski**, który podkreślił, że przyznane odznaczenia są wyrazem wdzięczności Narodu Polskiego i ludności Warszawy dla żołnierzy II-go Frontu Białoruskiego, Armii Czerwonej za wyzwolenie stolicy Polski, a jednocześnie wyrażają uznanie dla kultury i sztuki, którą artyści zespołu frontowego reprezentują. Po wręczeniu medali, w imieniu artystów radzieckich przemówił kpt. Griszko, wznosząc okrzyk na cześć Demokratycznej Polski i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Po uroczystościach członkowie zespołu w rozmowie z dziennikarzami polskimi podzielili się swymi wrażeniami z pobytu w Warszawie i wspomnieniami z czasów wojny. Większość artystów - żołnierzy odznaczona jest wysokimi orderami radzieckimi za udział w wojnie, a wszyscy brali udział w walkach na terenie Polski. Odznaczony wielu wysokimi orderami sierżant Rabicz brał udział w walkach o Warszawę, Gdynię i Gdańsk; w zespole jest śpiewakiem. Młody skrzypek Ickow mówi, że „powiesił swe skrzypce na ścianie, gdy wybuchła wojna i zgłosił się, jako ochotnik do szeregów".

Mimo służby żołnierskiej nie zaniedbał jednak sztuki i gdy sytuacja na to pozwalała, występował w teatrze frontowym.

Po rozmowie z dziennikarzami artyści radzieccy udali się na próbę przed nowymi przedstawieniami dla publiczności polskiej, które odbędą się w dniach 2 i 3 marca b.r. w Warszawie.

Polska misja udaje się do Niemiec
celem wyszukania ukrywających się przestępców

W najbliższych dniach wyjeżdża na teren okupacji amerykańskiej Niemiec polska misja wojskowa badania niemieckich zbrodni wojennych. Na jej czele stoi płk. Muszkat, zastępca prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego.

W skład misji wchodzą m. in. z Korpusu Sądowego: ppłk. Downar - Zapolski, płk. Chrempiński i ppłk. Mierzyński. Nadto członkami misji są delegowani przez ministra sprawiedliwości: sędza śledczy Sehn, prokurator Pechalski, sędzia śledczy Bednarz i Kiełkowski, członkowie Głównej Komisji badań zbrodni niemieckich w Polsce.

Wychodząc ze słusznego założenia, że zbrodniarze winni być sądzeni na miejscu popełnionych zbrodni, misja opierając się na materiałach dowodowych, zebranych przez Ministerstwo Sprawiedliwości i Główną Komisję badań zbrodni niemieckich w Polsce — zajmie się wyszukiwaniem ukrywających się lub przebywających w obozach na terenie okupacji amerykańskiej hitlerowskich przestępców wojennych, którzy popełnili zbrodnie na terenie naszego kraju, sprowadzeniem ich do Polski i oddaniem w ręce polskich władz sądowych dla surowego, ale sprawiedliwego osądzenia.

Jak można przypuszczać, prace polskiej misji wojskowej potrwają kilka miesięcy.

Przewidziany jest również wyjazd podobnej misji na teren okupacji angielskiej niezwłocznie po otrzymaniu agrement dla członków misji.

Goering wzywa przyjaciela Szweda
aby złożył zeznania w jego obronie

NORYMBERGA, 2.3 (PAP). Obrońca Goeringa dr Siemens zwrócił się telegraficznie do Birgera Dahlerusa w Sztokholmie, prosząc go o niezwłoczne przybycie do Norymbergi celem złożenia zeznań przed Trybunałem Międzynarodowym. Trybunał zawiadomił również Dahlerusa, iż Goering otrzymał pozwolenie zawezwania go w charakterze świadka. Inżynier Dahlerus, który, jak wiadomo, w r. 1939 starał się dopomóc do załagodzenia konfliktu między Wielką Brytanią i Rzeszą niemiecką, jest dawnym znajomym Goeringa.

Przed samym wybuchem wojny Dahlerus starał się pośredniczyć w sprawie polskiej między ministrami brytyjskimi: Chamberlainem i Halifaxem, a Hitlerem i Goeringiem. Poruszył on również tę sprawę bezpośrednio z ambasadorem brytyjskim w Berlinie, Hendersonem i radcą prawnym ambasady Ogilvie'em oraz ambasadorem polskim w Berlinie Lipskim.

Trzykrotnie podczas wojny Dahlarus próbował pośredniczyć między Londynem i Berlinem po zajęciu Polski przez Niemców, zaraz po ataku niemieckim na państwa zachodnie i po kapitulacji Francji.

Na drodze do jedności Chin
Komuniści wejdą do Kuomintangu

LONDYN, 2.3 (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w Czungkingu rozpoczęły się obrady centralnej komisji wykonawczej partii Kuomintang. Na porządku dziennym znajdują się ważne sprawy wewnętrzne i międzynarodowe.

Generalissimus Czang Kai Szek wygłosił przemówienie, w którym podkreślił konieczność odbudowy gospodarczej i kulturalnej Chin oraz omówił sprawę wprowadzenia samorządu terytorialnego.

Sesja obecna stanowi punkt zwrotny w historii Kuomintangu. Od przeszło 10 lat partia ta stanowiła właściwie rząd w Chinach, ale w ciągu najbliższych tygodni członkowie partii komunistycznej, ligi demokratycznej i partii młodochińskiej wejdą w skład Kuomintangu.

KRONIKA POLITYCZNA

W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO BUŁGARII

W związku z przypadającym na dzień 3 marca świętem narodowym Bułgarii, Prezydent KRN. Bolesław Bierut, wystosował następującą depeszę.

Do Ich Ekscelencji Regentów Bułgarii— Sofia.

Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie w dniu Święta Narodowego Bułgarii najlepszych życzeń szczęścia i pomyślności dla Narodu Bułgarskiego, z którym Naród Polski złączony węzłami serdecznej przyjaźni pragnie współpracować dla dobra pokoju, szczęścia Słowiańszczyzny i całej ludzkości.

PREZYDENT KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ
(—) BOLESŁAW BIERUT

KOMISJE POSELSKIE

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisyj KRN odbędą się w salach Domu Poselskiego, przy ul. Wiejskiej Nr 4, według następującego planu:

We wtorek, dnia 5 marca 1946 r. o godz. 10-ej rano — Komisja Oświatowa;

W środę, dnia 6 marca 1946 r. o godz. 10-ej rano — wspólne posiedzenie komisyj: Kultury i Sztuki, Oświatowej i Propagandowej, 2) Komisja Spółdzielczości, Aprowizacji i Handlu, 3) Komisja Zdrowia, 4) Podkomisja dla opracowania ordynacji wyborczej (posiedzenie tej Podkomisji odbędzie się w sali konferencyjnej w Belwederze).

We czwartek, dnia 7 marca 1946 r., o godz. 10-ej rano — 1) Komisja Propagandowa, 2) Komisja Przemysłowa, 3) Komisja Ziem Odzyskanych i Repatriacji.

W piątek, dnia 8 marca 1946 r. o godz. 10-ej rano — Komisja Wojskowa.

OBRADY CKW PPS

Dziś odbyło się posiedzenie CKW PPS, na którym komisja polityczna przedstawiła sytuację, jaka wytworzyła się wskutek zerwania przez PSL pertraktacji w sprawie bloku wyborczego. W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem komisji politycznej CKW PPS powziął uchwały, których treść podamy jutro.

AUDIENCJA W MSZ

Wiceminister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął chargé d'affaires Belgii, Andre Wendelen.

Wiceminister Petrusewicz
w Sztokholmie

SZTOKHOLM, 2.3 (PAP). Wiceminister żeglugi i handlu zagranicznego Kazimierz Petrusewicz wraz z naczelnym dyrektorem linii okrętowej „Gdynia — Ameryka" Mariusem Fliniusem bawił w drodze do Kopenhagi, Londynu i Waszyngtonu, w Sztokholmie, gdzie przeprowadził z armatorami morskimi rozmowy w związku z mającą nastąpić likwidacją alianckiego zarządu nad flotą handlową wszystkich państw sojuszniczych.

Linia lotnicza
Kopenhaga - Warszawa

SZTOKHOLM, 2.3 (PAP). Duńskie linie lotnicze „Det Danske Luftfartselskab" przewidują w swoim programie wiosennym uruchomienie od 1 kwietnia linii Kopenhaga — Warszawa. Samoloty na tej linii będą kursowały raz w tygodniu.

Walka z bandytyzmem

Przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu stanęła banda terrorystów, która grasowała na terenie powiatu szubińskiego, terroryzując sołtysów gmin, składających świadczenia rzeczowe, dokonując napaści po drogach oraz napadów rabunkowych.

Sąd skazał bandytę Lipowczyka na karę śmierci, a dalszych członków bandy: Szopkę na 10 lat, Kamzelewskiego na 6 lat, Bobę na 5 lat, Wiśniewskiego na 3 lata więzienia.

Dzięki energicznej akcji komórki śledczej I Komisariatu M. O. we Wrocławiu została ujęta banda rabunkowa, która dokonała szeregu napadów z bronią w ręku, włamań i gwałtów nawet w biały dzień. W skład bandy wchodzili: herszt Zopst Stanisław, Mazur Jan, Siedleczko Karol, Andrzejewska Zofia (wymienieni występowali w mundurach Wojska Polskiego) oraz Gawlik Stanisław, Kleweniec Czesława i Andrzejewski.

Z WYDARZEŃ OSTATNIEGO TYGODNIA



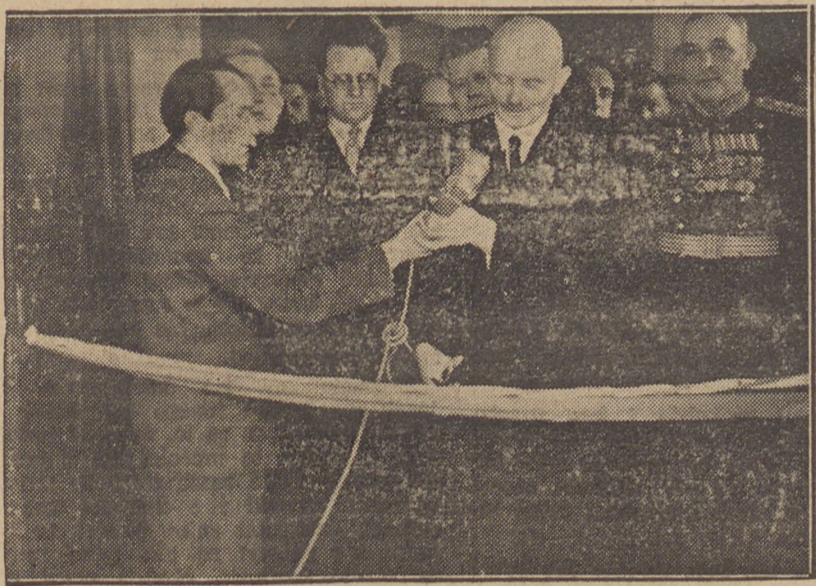
Na lewo: jeszcze jeden transport żołnierzy polskich z b. II-go, Korpusu powraca do kraju, by wziąć udział w jego odbudowie.



Na prawo: w związku ze świętem Czerwonej Armii odbyło się w Warszawie szereg uroczystości. Na zdjęciu moment składania wieńców przed pomnikiem na Pradze.



Otwarcie stałej komunikacji lotniczej Warszawa-Gdańsk



Vice-prezydent KRN ob. Szwalbe otwiera wystawę Czerwonej Armii. Obok stoją: Amb. ZSRR Lebiedew i gen. Trubnikow



W Wolsztynie (poznańskie) odbyła się uroczystość zdania świadczeń rzeczowych przy licznym udziale miejscowej ludności



Wystawa Kościuszkowska w Bibliotece Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie



Prace przygotowawcze do odbudowy mostu Poniatowskiego w Warszawie trwają mimo niesprzyjającej pory roku

ZOFIA PRZĘCZEK

CHŁOPSKA KREW

Nowela wyróżniona na konkursie „Głosu Ludu”



Choć był „wysoko wykształcony”, to wcale nie był hardy. Z każdym się przywitał, do każdego roześmiał, chodził w drewniakach albo i boso i robił jak drudzy. W tamte sianokosy grabiliśmy razem: on, Franek i ja.

Patrzym, a tu idą administrator, rządca, rządcówna i ten Zbyszek ze dwora. Wzięli go na stronę i strasznie mu świadczyli. Nie było słychać jak gadali, ale my z Frankiem dobrze miarkowali o co chodziło. Znagła Janek wziął widły, wbił trzonem na sztorc i mówi do rządcy:

— Siadaj pan na ostrze.

A rządca na to:

— Jakże ja mam siadać na ostrze, keidy za wysoko i za ostro.

— Tak i mnie między panami za wysoko i za ostro — odpowiedział Janek.

Rządca pokazał na Kuciębinowy płot i mówi:

— Tak będzie, jak z tym płotem, kołki zgniją, a słupy zostaną!

A nasz Janek się zadumał i powiada:

— Preyjdzie taki czas, że żadnych płotów nie będzie. Człowiek człowiekowi będzie równy, jak drzewa w lesie, albo żyto na roli.

Nareszcie rządca poznał, że Jankowi nie sprosta, więc się roześmiał złym śmiechem i poszedł, a za nim administrator, rządcówna i ten Zbyszek ze dwora. Rządcówna szła sobie w króciutkiej sukience, a Franek spojrzał na nią i wraz zakrzyknął:

Wygląda jak buksa u wozu!

Janek pokraśniał jak cegła na dworskiej stajni, ale nic nie rzekł, tylko się na Franka z podełba popatrzył i zaczął tak hyżo siano grabić, że aż mu pot ciurkiem z czoła spływał.

We wieczór chodziliśmy we trzech do rzeki, a później my z Frankiem spać, a w Jankowej izbie nieraz się świeciło długo w noc. Janek siedział przy stole i kreślił coś w zeszytach czerwonym ołówkiem.

Nieraz też było widać, jak stara Jarzynowa wstaje z łóżka, drapie się po głowie i gada:

— Jasiu, poszedłbyś już spać, dosyceś się bez dzień urobił i żeby ci choć za to płacili, ale ty nawet butów na zimę nie mos! Nacóżem się kształciła, na utrapienie własne! Synku, synku, zebyś ty jaki bidy z tego ucenia nie napytał...

A że Janek pisania nie przerywał, więc wzdychała raz i drugi, aż i szła pod pierzynę, ino się chrapanie po izbie rozlegało.

Ale wtedy to było tak:

Poszedłem ja popołudniu do Wiślicy. Wziałem sobie koszyk z masłem, a miałem kupić lepy na muchy i naftę.



Zaszedłem do Koziary, a tam czterech Gestapowców z Hansem na czele siedzi i pije. Jakem ich zobaczył, aż mię szarpło na wnętrzu: coś się święci — pomyślałem. Siadłem przy drugim stole, kazałem dać kieliszek i ćwierć funta kiszki. Wybieram sobie widelcem ziarnko po ziarnku i patrzę. A oni nic tylko piją i piją. Coraz który zegarek wyjmie, na godzinę spojrzy i znów piją. Popatrzyłem ja na Koziarę, Koziara na mnie, a oni jak nagle wstaną z miejsca, jak siądą na dwie furmanki, co na nich wpodle Koziarowego sklepu czekały i wskok na Koniecmosty, że tylko kurz za nimi powstał.

Teraz już cała Wiślica wiedziała, że będzie nieszczęście. Gulonów strach obleciał. Wszystkie powyłaziły na ulicę i radzą co robić. A później wzięły sklepy zamykać i okiennice zasuwać, aż wielki łoskot z tego powstał. Opustoszało wszędzie i cisza się zrobiła jak makiem siał.

Ja jeden zostałem na rynku, bo sobie myślałem: jakby co, to zaraz do bramy skoczę, albo na drzewo które.

Jakoż nie upłynęła godzina, jak dwie furmanki wracają. Tylko nie tak szybko jak przedtym i ludzi na nich więcej.

Patrzę na pierwszą furmankę, a tam... ledwiem poznał. Siedzi Janek, na rękach kajdany, twarz zbita strasznie że mu i oczu nie znać... krew ciecze. Wpodle niego nauczyciel z Kuchar i ten drugi z Miernowa, bladzi jak trupy.

Jeden Niemiec zeskoczył z furmanki i wali prosto na pocztę. Za chwileczkę wrócił i stanął sobie koło wozu. Przez ten czas nadjechała druga furmanka i przywiozła znowu trzech, ale żaden nie był taki sponiewierany jak nasz Janek i Kozioł ze Zielonki. Z tej drugiej furmanki zeszedł Szwab i zaszwargotał do tego, co na pocztę chodził, on mu coś odpowiedział, ale choć rozumiem po niemiecku, bom przez trzy roki w Rzeszy robił — nic nie mogłem wymiarkować, bo cicho gadali.

Postali sobie więcej jak z kwadrans, a tu w wielkim pędzie nadjeżdża ciężarówka z Buska i jeszcze czterech gestapowców uzbrojonych po zęby. Zaraz też otoczyli naszych i kazali im wsiadać do auta.

Tak mi się w głowie nie mogło pomieścić to, co zobaczyłem, że wróciłem do domu jak pijany. Jeszczem nie usiadł, jeszczem swojej kobiecie nie opowiedział co się stało, jak patrzę z proga, a tu od Grabkowickich lasów jadą dwa wozy pełne ludzi. Cywile. Każdy z pepeszką na ramieniu. Prawie ich z kurzu nie widać, tak ostro jadą, prościutko przez wieś. Stanęli krzynę przed Tarabułową chałupą, a jeden pyta:

— Gdzie tu droga na Wiślicę?

Ale Tarabuła, który owcę na podwórzu strzygł, jak zobaczył jędrzków, tak zgłupiał do cna i stał z rozdziawioną gębą i nożycami w ręku, tylko mu się strzyżona owca tyrtała między kolanami.

A ten cywil, co go o drogę pytał, zgrzytnął zębami, jak potępieniec, ale że bród zobaczył, świsnął batem aż konie stęknęły i prosto do rzeki skoczył, a drugi wóz za nimi. Zasię Tarabuła owcę puścił, nożyce rzucił, a sam uciekł na zapole i tam się w słomę zagrzebał, że i nosa nie pokazał. Wylazł dopiero wtedy, jak Anioł Pański przedzwonili, ale zaraz wszyscy na niego wsiedli, że to swoje chłopaki z lasu były i teraz całej naszej wiosce głupstwo przez niego przypiszą.

Było już dobrze ciemno, jak przyszli Miernowscy i opowiadali, co się stało. Ziechało się do Miernowa do szkoły nauczycieli kilku, chłopskie dzieci egzaminować. Zeszło się dzieci ze dwadzieścia, nauczycieli sześciu, a Janek między nimi.

Wszystko było zrobione tajnie, nikt obcy nie wiedział, to i bać się nie było czego.

Dzieci posiadały w ławkach, a nauczyciele za stołem i zaczęli egzaminować.

Janek pytał Skrzelównę Irenię. Dziewucha była nauczna i na wszystko, o co pytał, odpowiadała gładko. On już miał egzamin skończyć jak jeszcze jedno wspomniał. Zapytał ją, w którym roku była wielka bitwa, co to Polacy Niemców tak strasznie sprali. Powiedział nawet nazwę tej bitwy. Grunewald czy jakoś?

A Skrzelówna Irenia, choć sprytna do nauki bardzo, wcale sobie nie mogła przypomnieć, kiedy ta bitwa była. I tak stali i patrzyli na siebie, Janek dumny, a ona nieśmielutka bardzo, aż tu nie wiedzieć kiedy Niemcy cichuśko do szkoły podjechali, z dwóch stron ją obeszli, że i uciekać nie było którędy.

Jak pierwszy Niemiec wszedł, to zaraz Janka ze Skrzelową dziewuchą zobaczył. Dziewuchę za warkocz złapał i wraz w kąt odrzucił, aż zesiniała na twarzy, a Jankowi ręce skuł, co i nie trudno było zrobić, gdyż chłop zbaraniał ze zdziwienia. Inne Niemcy robili to samo, co i pierwszy. Dzieciom kazali rraus, że się rozeszły po całej wsi jak mrówki, a później każdy za swojego nauczyciela się wziął i do wozu wyprowadzał, poszturchując gęsto. Ale żadnego nie tłukli tak, jak naszego Janka i tego Kozła ze Zielonki. Co przestali, to zaczynali na nowo, bo to „komunist” — szwargocą. Wraz też pojechali do Wiślicy, a z Wiślicy do Buska, bo się widać tych jędrzków spodziewali, co z Grabowieckich lasów tak do Wiślicy spieszyli, że omało ducha z koni nie wyparli.

Dumaliśmy długo nad tym zdarzeniem, ale wszyscy mieliśmy jedno na myśli; skąd tak Niemcy dokładnie wiedzieli, o której i gdzie te egzaminy się odbywać miały. Mówiliśmy między sobą, że zdrada musiała być, tylko nam strasznie dziwno było, ktoby się taki znalazł, żeby mu uczenie chłopskich dzieci przeszkodą było Ale na nikogo podejrzenie nie padło, gdyż jak wojno wojną nie było w całej okolicy takiego człowieka, coby drugich Polaków Niemcom zdał.

Tej nocy już nie było nic, tylko następnej przyszedł tajny rozkaz, żeby się wszystkie chłopy, który z bronią, który bez, w Chocholskim lesie zeszły.

Poszliśmy tam z wieczora. Patrzymy, a tu pod każdym drzewem pięciu chłopa siedzi, a co pepeszek, motocykli a armat — pomyśleć straszno. Były i dziewczyny na sanitarkach, a Franek gadał, że w głębi lasu to i ruscy z czołgami siedzą — tylko nikt wierzyć nie śmiał.

Zaraz też wszyscy wiedzieli, że będzie rozkaz iść do Buska, Janka i tamtych odbić.

Czekaliśmy spokojnie i bez strachu, tylko ogni dla ostrożności nie wolno było palić. Każdy wiedział, że taka ciżba byle czym się nie skończy, radość więc miał w sercu i ufność i tylko karabin głaskał.

Co trochę też było słychać jak ludzie szepcą: powstanie, rychtyk powstanie będzie. I taka moc poprzez las szła, że leśne ptaki gdzie niegdzie ruszały ze snu i kwiliły zastrachane.

Aż tu znagła słychać: rozejść się, rozejść się. Janka do Pińczowa wywieźli. Nic z tego.

To my chcieli do Pińczowa. A oni gadają: Pińczów daleko, noc krótka.

Zaraz jeden przez drugiego warknął, że tu jakaś pańska zdrada musi być. A starszyzna swoje: rozejść się... rozejść się... — nie wasz rozum, tylko rozkaz z góry. — Rozeszliśmy się z ugnębieniem w sercach.

Ale Franek za wygraną nie dał, tylko zęby zaciął i za Jankiem wciąż tropił. Chłop był niebojny wcale, a sprytny jucha strasznie, bo to jeszcze na trzy lata przed wojną od Kartuzberezy się wywijał. Nie miał on przed Niemcami żadnego strachu i co nieco szwargotać umiał, to i wyszwargotał, że nasz Janek nie w żadnym Pińczowie, tylko w Buskim więzieniu pod Katyniem leży zbity i umęczony bardzo.

Rada w radę stanęła wykupić Janka póki żyw. A taka żałość ludzka za nim była, że nawet ten skąpiec młynarz z dobrej woli cztery górale dał i jeszcze się pytał, czy nie potrzeba więcej? — Cóż z tego! Wyrwał to kto kiedy wilkowi jagnię z paszczy? — Przywieźliśmy Janka, ale z końskiego cmantarza. Tyleśmy się tylko wywiedzieli, że jak już konający leżał, to Niemiec do niego podszed i powiedział, że niedługo będzie wolny. Janek miał wtedy odrzec:

— Widać mi sądzone żebym się jeszcze z matką zobaczył.

A ten Niemiec dał Jankowi papierosa i powiedział:

— Zobaczysz, zobaczysz.

Ledwie się Janek papierosem zaciągnął, jak ten nie wiedzieć kiedy rewolwer wyjął, przyłożył do Jankowej piersi i już było po wszystkim.

Jak stara Jarzynowa Janka w trumnie zobaczyła, jak też się zaczęła drzeć, a zą głowę chwytać: „Synku drogi, wdową bełam, scęścia zadnego nie zaznałam, zeby tylko tobie dobze beło, zebyś ty jako na ludzi wysed, a ty samochcąc takie niescęście na stare matke przynosis” — i dalejże zawodzić w głos.

A Franek na nią.

— Cicho, stara wiedźmo, na całą wieś chcesz Niemców sprowadzić! — i pepeszką jej zagroził.

Stara usta zacięła, wpodle trumny uklękła, rękami ją objęła, a tak się na wnątrzu trzęsła, że aż jej kudły pod chustką skakały.

Jeszcze tej nocy zrobiliśmy pogrzeb.

Strasznie nam dziwno było, jak się ziemila na Jankową trumnę sypała, bo to tego niema i tamten nie żyje, ale przecież Janek dopiero co między nami żywy chodził, zawsze wesoły i zdrów, a niewinny nikomu.

Chłopcy z lasu przyjechali i różne pieśni śpiewali, ale jak zaczęli „Gdy naród do boju” to my, choć nigdy przedtym tej pieśni nie znali, nie wiedzieć kiedy zaczęliśmy wtórować „panowie we dworze cygara palili”.

A tu nagle zza cmentarnego muru jak zaczną kulki świstać! My wioskowi tośmy się trochę zlękli, bo myśleliśmy, że to Niemcy wieś okrążyli, ale nasi z lasu wiedzieli dobrze, co w trawie piszczy. Wzięli pepeszki i dalej kropić. Dopiero jak tamci zza muru zaczęli wykrzykiwać, że komunistę chowają i ubliżać strasznie, tośmy wszyscy jasno pojęli, komu nie w smak było uczenie chłopskich dzieci, kto nas podglądał i Niemcom zdawał.

Zrozumieliśmy też dokumentnie, że Janek nie za co innego był zdany i zginął marnie, jak za to, że choć kształcony i mądry, to przecież nie z panami poszedł, tylko naszą chłopcką stronę wytrwale trzymał i o chłopcką sprawę walczył. I taki nas gniew porwał, że już żaden nie patrzył na nic, tylko szedłby prosto na noże, choć i przez ten cmentarny mur.

A ksiądz co zrazu za najdalszą mogiłkę skoczył, zaczął teraz do nas przemawiać, że to chrześcijanie, a synowie jednej matki ziemi jesteśmy... ale komu tam było w głowie księże gadanie! Niebo się zaczęło przejaśniać, a koguty piać, jak najsamprzód tamci zza muru się rozeszli, a później i my.

Tylko jedna stara Jarzynowa na grobie syna została i szlochała a zawodziła, na nic nie baczna.



NA POLSKICH ZIEMIACH

Co mówi przodownica pracy

Rozmowa z pracownicą Widzewskiej Manufaktury

Ob. Gajda Helena jest jedną z długoletnich pracownic Zakładów WiMa, pracuje w nich od roku 1925 i dobrze pamięta czasy, kiedy na fabryce wszechwładnie pa-



nował „pan fabrykant Kon". Pamięta ciągle widmo bezrobocia i strajki i dlatego w całej pełni rozumie i zdaje sobie sprawę z tego, co się w Polsce zmieniło od owych czasów. Ob. Gajda wie, że nie ma już dziś w Polsce wielkich fabrykantów, że fabryki przeszły na własność narodu i państwa i dlatego pracuje wydajnie i ofiarnie, jest jedną z najlepszych robotnic na Przędzalni Egipskiej, Ale ob. Gajda mówi, że produkcja jej a tak samo i innych prządek mogłaby być znacznie wyższa, gdyby nie ciągły, ogólny brak niedoprzędu, który hamuje i ogranicza wydajność pracy.

Co do wysokości zarobków, to ob. Gajda twierdzi, że przy wydajnej pracy są one zupełnie zadawalające, ale sądzi, ze byłoby o wiele lepiej dla wszystkich robotnic, gdyby wypłata odbywała się za pierwsze dwa tygodnie pieniędzmi, a za drugie dwa punktami, nie wie tylko czy taki system byłby możliwy do zaprowadzenia.

— Jest niezwykle ważną zdobyczą dla nas robotnic to, że mamy na fabryce takie instytucje jak żłobek i przedszkole. Za dawnych czasów, — mówi ob. Gajda manipulując szybko wprawnymi rękoma między nitkami i nie odrywając się ani na chwilę od pracy, — nie było tego i nawet sama myśl o tym wydawała się fantazją. Robotnica, mająca małe dziecko, zmuszona była idąc do pracy zamykać dziecko na klucz albo zostawić u sąsiadki. Dziś, oddając dziecko do żłobka wiemy, że oddajemy w odpowiednie ręce, wiemy, że dziecko będzie nakarmione, dopilnowane tak samo, jak my byśmy to zrobiły. Dlatego oddajemy nasze dzieci do żłobka czy tez do przedszkola z całym spokojem i zaufaniem.

Jedno jest tylko niedobre, miano wicie to, że nie mamy jeszcze u nas w fabryce, gdzie pracuje tyle kobiet, własnej organizacji kobiet, która by się bliżej zajęła właśnie takimi sprawami jak sprawa żłobka, przedszkola czy nawet kuchni. My jesteśmy doświadczonymi mat kami i gospodyniami i nasza współpraca w tej dziedzinie dałaby dużo dobrego.

Chcę właśnie za pośrednictwem naszej gazety zaapelować do wszystkich pracownic naszych Zakładów, abyśmy się wzięły razem i utworzyły naszą organizację kobiecą, która by nam wszystkim da ła dużo pożytku.

Na tym kończymy naszą rozmowę i życzymy ob. Gajdzie dalszej owocnej i wydajnej pracy dla dobra naszych Zakładów i całego społeczeństwa.

(Wywiad przeprowadziła

Kozak Krystyna)

Włókniarze zwierają szeregi

13 załóg fabrycznych w wyścigu pracy

Działalność Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego uległa w styczniu poważnemu wzmożeniu. W chwili obecnej Związek posiada zorganizowanych 35 oddziałów na terenie całego Państwa, w oddziałach tych grupuje 95.514 członków na ogólną liczbę 132.329 osób, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym. 60.251 członków to mężczyźni, 30.543 kobiety i 4.718 młodocianí, tworzący oddzielne sekcje młodzieżowe.

W ostatnich miesiącach szczególny nacisk położono na pracę wśród kobiet, które pozostawały do tej pory w większości poza ramami Związku. Praca ta dała już pozytywne wyniki. Na zwiększenie napływu członków do Związku wpłynęły przede wszystkim pozytywne osiągnięcia tej organizacji w dziedzinie aprowizacji, zaopatrzenia w opał i odzież itp.

Dzięki udziałowi członków Związku w różnych instytucjach, urzędach, radach narodowych itp. wpływano czynnie na przebieg prac tych instytucyj m. in. 3 przedstawicieli Związku bierze udział w Krajowej Radzie Narodowej, 11 w sądach specjalnych i pracy, 14 w terenowych radach narodowych i 13 w radach Ubezpieczalni Społecznej. Poszczególne oddziały Związku brały czynny udział w pracach brygad społecznych przy zbiórce świadczeń rzeczowych, oraz przeprowadziły rozdział paczek UNRRA.

Członkowie Związku w całym kraju współdziałali przy powszechnym spisie ludności i tak np. w Łodzi brało udział w tej akcji 168 komisarzy spisowych — członków Związku. W dziedzinie zaopatrzenia ludności w opał dostarczono członkom Związku na terenie całego Państwa, z wyjączeniem Łodzi 4,5 tys. ton węgla i 2 tys. ton koksu. Rozprowadzono poza tym 3.000 par butów „Bata", 12.050 par różnego obuwia. Doceniając rolę, jaką spełnia w gospodarczej odbudowie kraju podniesienie wydajnośc pracy, Związek brał i bierze czynny udział w podjętej przez robotników akcji współzawodnictwa pracy załóg fabrycznych zakładów włókienniczych.

Dzięki popularyzacji tych haseł, do drugiego etapu wyścigu pracy, fabryk bawełnianych, przystąpiło 13 załóg największych fabryk włókienniczych w całej Polsce na czele ze zdobywcą pierwszego miejsca w wyścigu w IV kwartale 1945 r. załoga Firmy Fitingon, największymi zakładami włókienniczymi w Polsce Scheibler i Grohmann, Geyer, Poznański w Łodzi, Krüsche i Ender w Pabianicach i fabryka na ziemiach odzyskanych, firma Ch. Dierig w Bielawie na Dolnym Śląsku. Jednocześnie Związek brał czynny udział w przeprowadzaniu i wspólnie z inspektoratem pracy wyborów do Rad Zakładowych. Wybory te trwają w dalszym ciągu na terenie całego kraju.

Usprawnienie transportu

DOKP — Łódź

Pracownicy DOKP — Łódź dążą do dalszego usprawnienia transportu kolejowego. I tak tygodniowa norma spływu próżnego taboru wyniosła w bieżącym tygodniu własnych węglarek 3.850, węglarek tranzytowych 12.460, krytych wagonów tranzytowych 1.400. Służba mechaniczna usprawnia naprawę bieżącą parowozów osobowych i towarowych. Obliczany jest ściśle i kontrolowany rozchód węgla na parowozy.

Maszynista, który zużyje mniej węgla, niż jest to ustalone normą — (dzięki umiejętnemu spalaniu, otrzymuje premię pieniężną. 3 marca b. r. przeprowadzony zostanie spis wagonów osobowych. Formowany jest specjalny pociąg ratunkowy, przeznaczony do uprzątania nagromadzonego na szlakach Dyrekcji Łódzkiej, zniszczonego jeszcze przez działania wojenne, taboru kolejowego.

Służba drogowa zajęta jest w chwili obecnej montowaniem toru nr 4 na stacji Kłodowa, urządzeniem pomieszczeń dla P.C.K. na stacji Ostrzeszów oraz robotami związanymi z zabezpieczeniem mostów przed krą i powodzią na rzece Grabi i na rzece Ner.

Na linii Herby Nowe — Gdynia przeprowadzana jest kontrola przejazdów w pociągach osobowych i towarowych przy współudziale rewizorów pociągów, S.K.P., M.O. oraz przedstawicieli ekspozytury wojskowej i komendy zaporowej. Kontrolowany jest także bieg przesyłek oraz terminowa ich odprawa.

W ostatnim tygodniu wyróżnili się w wykonywaniu swych obowiązków służbowych następujący pracownicy: Adamkiewicz Kazimierz, Spinacz St., Białkowski Stanisław, Ateltowicz Adam, nastawniczy st., Wilczak Jan, Skraburski Antoni, kotlarz, Śmiechowski Wacław, ślusarz, Michalak Edmund, ślusarz, Łukaszewicz Jan, Mikołajczyk Władysław, Gruca Józef, Pruchnicki Czesław, Jajczyk Franciszek, Dziergwa Kazimierz, Sobczak Władysław, Olszewski Andrzej i Raczek Bolesław.

Wyrok śmierci

na pięciu NSZ-owców

Sąd doraźny w Puławach rozpatrywał sprawę Czapli Feliksa, Kruka Tadeusza, Osieckiego Kazimierza, Rodzika Klemensa i Szymaldy, schwyconych po rozbiciu bandy NSZ, wchodzącej w skład grupy „Orlika". Sąd po stwierdzeniu udziału oskarżonych w napadach rabunkowych z bronią w ręku skazał ich na karę śmierci. Wyrok został wykonany.

Trzyletni plan rozbudowy

polskiego przemysłu metalowego

W dn. 25—27 lutego b.r. odbyła się II kwartalna narada wytwórcza zjednoczeń C.Z.P. Metalowego, poświęcona przede wszystkim zagadnieniom inwestycyjnym.

Naczelny dyrektor C.Z.P. Metalowego, otwierając naradę, podkreślił we wstępie osiągnięcia, jakie przemysłowi metalowemu przyniosły ostatnie 3 miesiące. Gdy w październiku ub. r. pracowało 172 zakładów, w styczniu pracuje ich 206, stan załóg wynosił — 45.600 ludzi, obecnie 58 tys. robotników, wartość produkcji w zł przedwojennych wzrosła w tym czasie z 22 mil. zł na 28,3 mil. zł i wydajność pracy z 19 zł za 1 rob.-dzień na 24 zł na 1 rob.-dzień

W styczniu przekroczyliśmy połowę produkcji przedwojennej, zaś na niektórych odcinkach przemysł metalowy osiągnął produkcję przedwojenną, a nawet ją przekroczył, jak w produkcji wagonów i parowozów.

Cyfry te mówią o tym, że państwowy przemysł metalowy rośnie, krzepnie i znajduje się na właściwej drodze rozwoju.

Plan rozbudowy przemysłu metalowego został rozbity na dwa okresy: 1) plan 9 miesięczny od 1.4 do 31.12 1946, oraz 2) plan trzyletni obejmujący lata 1947—1949.

Zasadniczym założeniem planu jest dojście do produkcji przedwojennej w ciągu 9 mies. b.r. oraz osiągnięcie w ciągu 3-ch lat produkcji 2,3 razy wyższej od produkcji przedwojennej; zatrudnienie ma dojść do 160 tys. ludzi, wydajność pracy ma być wyższa od przedwojennej o 40 proc.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że przemysł metalowy zatrudniał w styczniu nie spełna 60 tys. ludzi, znaczy to, że w ciągu 4 lat musimy wchłonąć około stu tysięcy nowych robotników.

Będzie to możliwym tylko przy intensywnym szkoleniu nowych sił fachowych w fabrykach metalowych.

W związku z tym Centralny Zarząd zobowiązuje wszystkie fabryki, a w szczególności fabryki taboru kolejowego, obrabiarek, budowy maszyn oraz przemysłu motoryzacyjnego do podniesienia ilości uczniów co najmniej do 20 proc. załogi.

Plany poszczególnych gałęzi przemysłu muszą z sobą harmonizować i nawzajem pokrywać się w dziedzinie zaopatrzenia i zbytu (przemysł metalowy z przemysłem hutniczym, przemysł węglowy z elektrowniami i t.d.)

Omówienie planów inwestycyjnych poszczególnych Zjednoczeń C.Z.P. Metalowego było przedmiotem dalszych obrad Narady Wytwórczej.

M. L.

Groźba powodzi pod Bydgoszczą

Trzy powiaty zagrożone zalewem

Niebezpieczeństwo powodzi zagraża Bydgoszczy w dalszym ciągu. Na odcinku koryta wiślanego pod Toruniem, jak również na odcinku pomiędzy Toruniem i Fordonem tworzy się zator lodowy, który zagraża poważnie niżej położonym terenom w powiecie bydgoskim. Szczególnie zagrożony jest Fordon, który znajduje się w zakolu Wisły. Powzięto wszelkie środki ostrożności. Kolumny robotnicze bez przerwy czuwają na odcinku, zagrożonym powodzią.

Również pod Opaleniem, w okolicach Świecia, utworzył się zator lodowy długości 2 km. Spiętrzone wody grożą zalaniem 3 pobliskich powiatów: świeckiego chełmińskiego i grudziądzkiego. Zniesione zostały mosty: w Opaleniu oraz most do Chełmna. Artyleria wojskowa i lotnictwo wobec małego kalibru użytych pocisków i lekkich bomb, dotychczas zatoru lodowego nie zlikwidowały. Jedyną nadzieją zlikwidowania grożącej katastrofy jest ciężkie lotnictwo bombowe.

Aby zapobiec katastrofalnym skutkom niebezpieczeństwa ludność bardziej zagrożonych wsi, m. inn. z Czechowa Mrozów. Muntar, została ewakuowana do pobliskich wiosek poza teren ewentualnego zagrożenia.

RZECZY NAJPROSTSZE

Trudne okresy w życiu narodu wymagają wzmożonego wysiłku myśli i woli nie tylko od kierowników politycznych, lecz i od całego społeczeństwa. Objawy zniechęcenia czy zniecierpliwienia, jeśli występują, muszą tylko szkodzić tam, gdzie konieczne jest trzeźwe zrozumienie rzeczywistości i wytrwałe, celowe działanie.

Dwie miarki

Większość ludzi potrafi zdobyć się na niezbędną wytrwałość i opanowanie w dziedzinie własnych spraw osobistych. Ale ci sami trzeźwi i rozsądni w życiu osobistym ludzie wykazują nieraz zupełny brak tych przymiotów, gdy chodzi o sprawy ogólne, o warunki życia powojennego, o konieczności mozolnej odbudowy kraju.

Często przyjmuje się nawpół świadomie, że same chęci kierowników państwa (bez upartego wysiłku całego społeczeństwa) wystarczą, by wszystko jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zmieniło się nie do poznania, by niedostatek przemienił się w obfitość, by zepsucie pookupacyjne ustąpiło powszechnym cnotom obywatelskim, by brak wyrobienia i umiejętności różnych pracowników przeistoczyło się niezwłocznie w sprawność i dokładność wykonania.

Takie przeświadczenie, pokutujące wśród wielu, równe jest wierze w czarnoksiężników i czarną magię.

A jednak te fantastyczne wyobrażenia tkwią pod nastrojami wielu, którzy dotychczas nie potrafili znaleźć dla siebie właściwego miejsca w trudnym i znojnym życiu odradzającej się Polski.

Na czym żeruje reakcja?

Nie chodzi o same „nastroje". Nastroje dąsów i zgorzkniałości wywołują z kolei bierność, zakładanie bezczynne rąk, a nieraz służą jako rozgrzeszenie dla braku sumienności wobec Państwa, wobec obowiązku pracy i ofiarności obywatelskiej. Od tego już tylko krok do szukania krętych, bezprawnych, szkodniczych sposobów polepszenia swojego bytu kosztem innych, kosztem ogółu.

Jest i odwrotnie. Niechęć przyjęcia na siebie części ciężarów, wywołanych skutkami wojny, ześlizgnięcie się na pochyłą niesumienności wobec Państwa demokratycznego prowadzi do szukania dla siebie wykrętów i usprawiedliwień w przypisywaniu winy władzom Państwa i warunkom życia. Jedno umacnia drugie i tworzy błędne koło aspołeczności, rozkładu dyscypliny obywatelskiej i dezorientacji politycznej, na których żeruje reakcja. Przez te szczeliny usiłuje przesączać swoje wpływy wstecznictwo nawet w środowiska ludzi pracy, z natury jemu obce i wrogie.

Zawsze na opak.

Przed wrześniem 1939 r. rządząca w Polsce sanacja głosiła konieczność „zaciskania pasa", choć istniały wtedy dane dla bezpośredniej poprawy bytu szerokich mas społeczeństwa (pod warunkiem zmiany kierunku rządów). Jednocześnie reakcja dbała troskliwie o nietykalność zysków i dochodów wielkich fabrykantów, bankierów, magnatów obszarniczych i pomocników ich — ówczesnych dygnitarzy. Dziś pod różnymi szyldami maskujące się resztki starych sanatorów i związanych z nimi innych klik reakcyjnych, ludzi uprzywilejowanych przedtem grup kapitalistycznych, właśnie dziś, po straszliwych zniszczeniach wojny i okupacji, nagle wylewają łzy krokodyle, że „pas jest ciasny", że demokracja nie potrafi nalać... z pustego, że ośmiela się wzywać do pracy i wysiłku.

Taka jest demagogia, przy pomocy której pogrobowcy rządów reakcyjnych usiłują hamować odbudowę Polski na nowych podstawach demokracji ludowej.

Ku rzeczywistej poprawie.

Obóz demokracji, prasa demokratyczna wskazują na konkretne osiągnięcia, na stopniową, lecz stałą poprawę na różnych odcinkach życia. Nie znaczy to wcale, że zamyka się oczy na istniejące braki, na niedostatki życia codziennego, że ktoś uważa, iż „już jest dobrze". Chodzi o pewność, że idzie się po słusznej drodze, która prowadzi do celu, że stopniowo *będzie lepiej*.

W zupełnie innych, bez porównania dogodniejszych warunkach gospodarczych niż obecne, jeden z wybitnych polityków polskich, który w owym czasie związał się z obozem endecko - reakcyjnym, oświadczył jawnie przedstawicielom świata pracy: „Będzie gorzej!" Taki był i tym bardziej jest obecnie *rzeczywisty* program reakcji, która dziś wylewa fałszywe łzy. Złamać demokrację, pogorszyć byt mas pracujących, umocnić (a dziś — przywrócić) własność i dochody prywatnych wielkich fabrykantów i bankierów kosztem społeczeństwa. Takiej „poprawy" chce reakcja!

Demokracja ludowa nie wynalazła sposobu — i nie ma takiego sposobu — by przeskoczyć ciężki okres odbudowy. Ale władza demokracji daje gwarancję, że ta odbudowa przyniesie prawdziwą poprawę szerokim masom społeczeństwa — nie garści uprzywilejowanych, że po pewnym czasie rzeczywiście *będzie lepiej*. Dlatego demokracja ma prawo i obowiązek wzywać całe społeczeństwo do wytężonego wysiłku i koniecznych ofiar w imię dobra ogólnego.

To jest ta prosta, choć niełatwa prawda, którą musi rozumieć, pamiętać i urzeczywistniać naród w trudnym okresie odbudowy powojennej.

M. Wagrowski

Wczasy dla 150 tys. pracowników

organizuje Fundusz Wczasów K. C. Z. Z.

Powołany w ub. roku dekretem Rady Ministrów — Fundusz Wczasów Pracowniczych przy K. C. Z. Z., przygotowuje się w pełni do nadchodzącego sezonu.

F. W. P. dysponuje już trzema własnymi ośrodkami wypoczynkowymi: w Spale, Józefowie i Zakopanem. W najbliższym czasie zostaną uruchomione ośrodki w Osuchowie i Busku.

Opłata dzienna wynosi obecnie od osoby od 60—75 zł, z tym, że pracownik pokrywa tylko 30 procent tej sumy, natomiast F. W. P. i pracodawca po 35 procent.

Fundusz Wczasów Pracowniczych współdziała z różnymi związkami zawodowymi, dopomagając im w organizowaniu domów wypoczynkowych. W takich wypadkach rezerwuje sobie jednak 20 procent miejsc do własnej dyspozycji. Dąży się bowiem do stworzenia wspólnych domów wypoczynkowych dla ludzi z najrozmaitszych środowisk.

W ub. roku F. W. P. mimo okresu organizacyjnego ulokował w domach wczasów 15.000 robotników i pracowników. W bieżącym roku przewiduje się zorganizowanie wczasów na 150.000 osób, z tym, że w zasadzie domy wypoczynkowe są przewidziane tylko dla ludzi pracy, którzy bezpośrednio przyczyniają się do odbudowy kraju.

F. W. P. — jak wyjaśnia dyrektor Odrobina — obejmuje przede wszystkim miejscowości klimatyczne i letniskowe, wychodząc z założenia, że uzdrowiska powinny być oddane do dyspozycji Ministerstwa Zdrowia.

Obecnie trwa akcja szkoleniowa, mająca na celu wykształcić jak najwięcej wykwalifikowanych kierowników wczasów.

Przegląd wydawnictw

Należyte postawienie i rozwiązanie zagadnień, wynikających z uzyskania przez Polskę szerokiego dostępu do Bałtyku, stanowi jeden z najgłówniejszych problemów naszej odrodzonej państwowości. Dlatego też popularyzacja spraw Polskiego Wybrzeża i rzeczowe ich oświetlanie jest pilnym i koniecznym, choć niedocenianym, obowiązkiem publicystyki polskiej. Wielką rolę w tym względzie odegrać mogą wydawnictwa specjalne, jak nowopowstały miesięcznik *„Wiatr od Morza"*, redagowany przez Janusza Stępowskiego. W pierwszym numerze tego czasopisma znajdujemy m. in. artykuły: inż. E. Kwiatkowskiego — „Formujemy oblicze Polski", M. Pelczara — „Gdańsk — miasto znowu nasze", J Stępowskiego — Wrzoska — „Nasza flota handlowa", M. Dragana — „Myśl szczecińsko-bałtycka Kazimierza Wielkiego".

Skoro już mowa o Polskim Wybrzeżu, odnotować wypada na tym miejscu — podjęcie w Gdańsku wydawnictwa tygodnika *„Robotnik Morski"*. Pismo jest organem Wojewódzkiego Komitetu PPS.

W dodatku literackim *„Dziennika Łódzkiego"* zamieszczono interesującą notatkę dr S. Kulakowskiego o wybitnym rosyjskim pisarzu - satyryku, Mikołaju Leskowie (1831—1895). Autor omawia pokrótce twórczość Leskowa, podkreślając, iż żywił on wielką i szczerą sympatię dla Polski i Polaków. Leskow podróżował po Polsce, znał język polski przyjaźnił się z polskim „garybaldczykiem" — Arturem Bennim. Głębokie ślady polonofilskich nastawień Leskowa znajdziemy w jego powieściach — „Bez wyjścia" (oparta na motywach powstania styczniowego) i „Pominięci" (charakterystyka emigracji polskiej w Paryżu) oraz w licznych nowelach, korespondencjach i utworach drobniejszych.

Nr 7 (64) *„Odrodzenia"* przynosi żywy artykuł Fr. Gila — „Chłopskie gimnazjum w hrabskim pałacu" (jako „żniwo wielkiej reformy"), uwagi A. B. Dobrowolskiego na temat „praktyczności nauk niepraktycznych", rozważania społeczno-wychowawcze J. Sieradzkiego („Czerwone i Czarne"). W części literackiej — opowiadanie p. t. „Okno" — H. M. Dąbrowolskiej, „Na linii poetyckiej" — J. Przybosia, „O poetyce Antoniego Słonimskiego" — H. Voglera.

„Kuźnica" w Nr 7 (25) drukuje m. in. rozdział z obszernej pracy radzieckiego ekonomisty E. Wargi na temat „Roli państwa w gospodarce wojennej krajów kapitalistycznych", interesującą korespondencję M. Żuławskiego z londyńskiej sesji ONZ („Patrzę z galerii"), wrażenia B. Czeszki z wizyty w obozie dla polskich żołnierzy — repatriantów w Anglii (oto jedna z konkluzyj autora: „Ludzi załamanych psychicznie czy po prostu umysłowo chorych jest na emigracji wielu...").

(bd)

WŁADYSŁAW RYMKIEWICZ **10)**

Rafał z lasu

Napis na tabliczce wywieszonej na drzwiach kuchennych na parterze głosił:

Ambulatorium, godziny przyjęć 9—12.

— To chyba poczekalnia — powiedział Rafał, gdy znaleźli się w pustej kuchni z rzędem prostych, sosnowych ławek pod gołymi ścianami. — To chyba poczekalnia. Przyjechaliśmy za wcześnie — mówił głośno, z widocznym zamiarem, żeby go usłyszeli tamci jacyś ludzie za drzwiami. — Jest dopiero po ósmej — krzyczał prawie spoglądając na zegarek, i głos jego rozbrzmiewał nieprzyjemnie w pustym lokalu. — A no, może nas tu usłyszą i nie każą długo czekać.

Chodząc wielkimi krokami, hałaśliwie po izbie grzmiał: — Bo my nie mamy czasu...

Drzwi do sąsiedniego pokoju otworzyły się gwałtownie. Zgrabna pielęgniarka w białym szpitalnym fartuchu przyfrunęła lekko do kuchni, cienkim głosem zaśpiewała: — Panowie do kogo? Jeszcze nie ma dziew...

Urwała w połowie słowa spozierając z najwyższym zdumieniem na młodzieńca o głowie czerwonej jak marchewka.

— My do chirurga. Pacjent ze złamaną nogą. Trzeba włożyć w gips — tłumaczył Rafał zwięźle.

Nie słuchała wpatrując się jak urzeczona w Mietka; jej drobne rysy miłej dziewczęcej twarzy wyrażały przerażenie, zgrozę...

I naraz rzuciła się do ucieczki, trzasnęła za sobą drzwiami.

Rafał na środku poczekalni, z rozkraczonymi nogami, spoglądał z posępnym zastanowieniem na drzwi, za którymi zniknęła płocha dziewczyna. Nie zdążył wszakże uporządkować wrażeń i obmyśleć sposobu działania, gdy drzwi otworzyły się znowu.

Olbrzym w białym lekarskim fartuchu, mężczyzna o atletycznej budowie i goliatowym wzroście wkroczył do izby.

Rafał odniósł wrażenie, że nie dorasta wielkoludowi do pępka.

Z tyłu, zza pleców tego człowieka ostrożnie, z ciekawością wychylała głowę zgrabna pielęgniarka.

— O co chodzi? — zagrzmiał olbrzym głębokim basem.

— Złamanie, panie doktorze — tłumaczył Rafał lakonicznie. — Zdaje się, że trzeba będzie włożyć nogę w gips.

Doktór nie słuchał i nie patrzył na mówiącego. Inkwizytorskim spojrzeniem badał młodzieńca ze złamaną nogą.

Pod tym srogim spojrzeniem Mietek opuścił powoli, zwiesił rudą głowę; przyznał się do winy.

Wtedy lekarz obrócił się do współwinnego. — K o g o mi pan tu przywiózł? — ryknął.

Jego wielka łysa czaszka oblała się pąsem. — K o g o mi pan tu przywiózł, panie?

Rafał przygładził nerwowo płowe, rozczochrane włosy. — Przywiozłem panu c z ł o w i e k a, panie doktorze.

Wąskie zielone oczy zwęziły mu się jeszcze bardziej, szara twarz przybrała wyraz zimnej stanowczości. — Człowieka ze złamaną nogą. I pan mu udzieli pomocy, panie doktorze.

Lekarz odsunął się nieco, jakby zdumiony bezczelnością zuchwalca i zmierzył go przekrwionymi oczami od stóp do głów.

Rafał był w butach z cholewami, w spodniach wojskowych koloru khaki i w zwykłej brązowej marynarce cywilnej.

— Pan oszalał! — wrzasnął olbrzym. Grube, rzeźnickie łapska wzniósł w górę. — Pan chce, żebym ja tu z całym szpitalem poszedł do obozu przez tego... — krztusił się z irytacji. — I kim pan wreszcie jesteś?

(d. c. n.)

GŁOS SPORTOWY

Zebranie delegatów warszawskiego sportu wioślarskiego

W dniu 24 lutego, z inicjatywy Klubu Wioślarskiego „Wisła", odbyło się w Warszawie w lokalu YMCA przy ul. Konopnickiej zebranie przybyłych licznie przedstawicieli klubów warszawskich i sympatyków sportu wioślarskiego, mające na celu ustalenie zasad na których, wobec całkowitego zniszczenia urządzeń klubowych, należałoby oprzeć rozwój stołecznego sportu wioślarskiego. Do Prezydium zostali zaproszeni ob. ob płk. Naumienko (Wisła), jako przewodniczący, Szlaszewski (Min. Zdrowia), prof. Loth (W. T. W.) i dr Jurlewiczowa (Kl. Wioślarek). Sekretarzował inż. Pączkowski (Wisła).

Sprawy ośrodka stołecznego referował prezes Nowotko (Wisła). Celem udostępnienia sportu wioślarskiego szerokim masom, usprawnienia i skoordynowania wysiłków w kierunku odbudowy sportu wioślarskiego w Warszawie, w porozumieniu z Państwowym Urzędem Wychowania Fizycznego oraz Resortem Zdrowia i Wydziałem Wczasów m. st. Warszawy, uchwalono zasadę, że zatwierdzone i powstające już kluby wioślarskie będą przyjmowały na prawach członków, lecz bez wpisowego, sekcje poszczególnych instytucyj.

Sekcje te będą korzystały w ramach klubów z określonych praw autonomicznych. Uchwała ta, która jako dezyderat zostanie przedłożona Sejmikowi Wioślarskiemu w Bydgoszczy, umożliwia wciągnięcie do wioślarskich szeregów członków różnych sekcyj sportowych związków pracowniczych, które są zbyt mało liczne, by móc samodzielnie wybudować przystań i zakupić tabor, oraz dla tych klubów, które przejściowo będą chciały oprzeć się na ośrodkach istniejących, aby później dopiero utworzyć własny ośrodek.

Jednym z takich ośrodków sportu wioślarskiego staje się K. W. „Wisła" (informacje w tymczasowej siedzibie: Nowogrodzka 46 m. 18).

W dalszym ciągu zebrania rozważ sprawy stworzenia jednego Warszawskiego Ośrodka Regatowego, skupiającego prace wioślarstwa regatowego w rejonie stołecznym. Wszystkie rewindykowane i otrzymane drogą darowizn łodzie wyścigowe nie zostaną rozproszone między poszczególne kluby, ale będą oddane do dyspozycji Ośrodka. W związku ze sportem regatowym prezes inż. Loth (W. T. W.) omówił sprawy toru wyścigowego.

Życzenia pomyślnego rozwoju sportu wioślarskiego złożyli: w imieniu żeglarzy kom. Barylski (YACHT - CLUB) ob. Tomankiewicz w imieniu Ligi Morskiej.

Zawody narciarskie w Wiśle

W Wiśle odbyły się zawody narciarskie o puchar Beskidów. Mistrzostwo w biegu złożonym (bieg i skok) **zdobył Kożdoń Gustaw** („Warta", Cieszyn) z 352 pkt. przed Lazarem („Piast", Cieszyn) — 317,5 pkt.

Dalsze wyniki zawodów: **Bieg 13 km otwarty:**

1) Oleksa (SKN Wisła) 1:21, 2) Zyder (SKN Wisła) 1:23:16. **Konkurs skoków otwarty:** 1) Raszka (SKN Wisła) nota 137,5 pkt., skoki 36 i 29,5 m, 2) Broda („Warta", Cieszyn) 137 pkt. skoki 33,5 i 33 m. 3) Lazar (Piast, Cieszyn) 125 pkt., 31 i 33 m. **W konkursie juniorów:** 1) Cieślar (SKN Wisła) nota 149,2, skoki 33,5 i 33 m, 2) Halama (SKN Wisła) nota 125, skoki 32 i 30 metrów. Po za konkursem 10-letni Szturc Andrzej popisywał się pięknymi skokami długości 29 i 25 m (!).

Śląsk — Słowacja w boksie

W dniu 10 marca zostanie rozegrany w Katowicach, w olbrzymiej hali targowej, (która mieści około 20.000 widzów) mecz bokserski reprezentacji Śląska z reprezentacją Słowacji. Przypuszczalny skład Śląska będzie następujący: Grzywocz, Miszczuk, Sztolc, Komuda, Grądkowski, Nowara, Chudzik i Kolonko.

Po mistrzostwach narciarskich w Bańskiej Bystrzycy

Otwarty konkurs skoków, w którym jak wiadomo zwyciężył Stanisław Marusarz, zakończył Międzynarodowe Mistrzostwa Narciarskie Czechosłowacji, rozgrywane w Bańskiej Bystrzycy.

Pierwszy raz po 6 latach przerwy polscy narciarze, jako swobodni i wolni obywatele kraju startowali w zawodach zagranicznych.

Narciarstwo jest sportem, w którym już niejednokrotnie odnosiliśmy sukcesy na arenie międzynarodowej. W historii naszego narciarstwa kolejno zjawiały się nazwiska: Bujaka, Mückenbruna, Szostaka, ś. p. Br. Czecha, Suleji, Marusarzy i wielu innych, którzy niejednokrotnie przynosili zaszczyt reprezentowanym przez siebie barwom polskim.

Jak wygląda bilans naszej wyprawy do Bańskiej Bystrzycy?

Już na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski w Zakopanem w b. r. można było zaobserwować ciekawe zjawisko. Mianowicie było widoczne, że strata „jednego młodego sportowego pokolenia", która tak dotkliwie odbija się obecnie na wszystkich gałęziach sportu, a która jest wynikiem lat okupacji — w narciarstwie tak dotkliwa nie jest (przynajmniej w Zakopanem...) Wyniki 18-letniego Dziedzica z Harcerskiego Klubu Narskoczka Samka—Gąsienicy, zjazdowca Bacianskiego w Zakopanem, wyniki młodego Bachledy-Curusia i całego szeregu innych młodych zawodników — były doskonałe, godne przyszłych mistrzów. Dlatego można było przypuścić, że w Bańskiej Bystrzycy ci młodzi narciarze wstydu Polsce nie przyniosą, a może nawet wprost przeciwnie — przyniosą zaszczyt i sukces. Tak też się stało.

Oprócz „faworyta", jakim był Stanisław Marusarz w skokach, młodzi zawodnicy startujący po raz pierwszy na terenie międzynarodowym zrobili nam miłą niespodziankę, która mimo wszystko, odbiła się zbyt słabym echem w Polsce.

Bachleda-Curuś, Dziedzic i Pawlica zasłużyli sobie na dużo większą pochwałę i uznanie...

Ogółem start polskich narciarzy w Bańskiej Bystrzycy przyniósł nam **2 tytuły mistrzowskie.** (Marusarz w konkursie skoków otwartych i Bachleda-Curuś w biegu zjazdowym), 3 tytuły wicemistrzowskie (Pawlica w biegu zjazdowym, Bachleda w slalomie i Bachleda w kombinacji alpejskiej), 3 trzecie miejsca (Matuszny w biegu na 18 km, Dziedzic w kombinacji norweskiej, Pawlica w kombinacji alpejskiej), oraz cały szereg dalszych miejsc.

Dla nas najbardziej cennymi są wyniki Dziedzica, który przy swoich 18-tu latach rokuje wielkie nadzieje na przyszłość i wyniki Bachledy-Curusia.

Jak na pierwszy powojenny start naszych narciarzy na obcym terenie — należy go uważać za udany w całej pełni.

(D).

Sekcja motocyklowa WKS „Legia"

Jednym z najpoważniejszych klubów motocyklowych w Polsce przedwojennej była sekcja motocyklowa WKS „Legii". Posiadała ona cały szereg wybitnych zawodników jak: Docha, Frankowski, ś. p. Szwejtzer, Langer i inni. Sekcja organizowała największe imprezy motocyklowe w obsadzie krajowej i międzynarodowej, np. Grand Prix Polski (1938 r.), zwycięskie mecze motocyklowe z Berlinem i Wiedniem, rajdy dokoła Polski i t. p.

Należy zdać sobie jednak sprawę z tego, że sport motocyklowy nie cieszył się zrozumieniem i poparciem odnośnych władz. Był to sport elitarny i o popularyzacji tego sportu na szerszą skalę, szczególnie wśród młodzieży — mowy nie było.

Obecnie sytuacja jest inna. W Państwowej Radzie W. F. sport motorowy ma swego reprezentanta i wszystko wskazuje na to, że praca w kierunku rozwoju i propagowania sportu motocyklowego będzie naprawdę poważna i że będzie się cieszyła pełnym poparciem władz państwowych. Obecnie „dziedzinę" tę poruszył ob. Docha prezes Polskiego Zw. Motocyklowego. Rutyna tego znanego wszystkim w kraju sportowca i jego fachowość we wszystkich sprawach związanych ze sportem motocyklowym jest rękojmią, że sport ten już wkrótce ruszy „pełnym gazem".

To i owo w sporcie

Nuvolari, słynny zawodowy kierowca włoski, w sezonie bieżącym w lecie będzie jeździć na torze Zeist w Holandii. Razem z nim będą startować Varzi, Trossi, Cortese i inni. Jedni na maszynach „Alfa Romeo", drudzy na „Maserati".

Pierre Pelliza, tenisista francuski jest przewidziany jako Nr 1 w przyszłej liście tenisowej. W finale turnieju w Tuluzie wygrał on w 5 setach z Cochetem, demonstrując bardzo ładną grę.

Jak poszukiwać krewnych w Kanadzie

Tygodnik „Kronika Tygodniowa" w Kanadzie, ogłasza bezpłatnie poszukiwania krewnych na terenie Kanady. Należy pisać na adres:

„Kronika Tygodniowa", 1129 Dundas W., Toronto, Canada.

POCZYNAJĄC OD 1 STYCZNIA 1946 R. CENA NOMINALNA „GŁOSU LUDU" WYNOSI 2 ZŁ. ŻĄDANIE PRZEZ SPRZEDAWCÓW WYŻSZYCH CEN JEST NADUŻYCIEM.

W PRENUMERACIE ZAMAWIANEJ BĄDŹ BEZPOŚREDNIO W NASZEJ ADMINISTRACJI, BĄDŹ ZA POŚREDNICTWEM URZĘDÓW POCZTOWYCH „GŁOS LUDU" KOSZTUJE 45 ZŁ MIESIĘCZNIE.

KAŻDY SKLEP, ZAKŁAD, PRZEDSIĘBIORSTWO — OPODATKOWUJE SIĘ NA RZECZ ZDEMOBILIZOWANEGO. Ofiary przyjmuje Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, Okręgi, Oddziały i Koła T-wa Przyjaciół Żołnierza oraz wszystkie urzędy pocztowe konto PKO 1-292.

OGŁOSZENIA DROBNE

DZIEŃ WARSZAWY

POGODA

Biuro Informacyj Meteorologicznych portów lotniczych „Lot" komunikuje:



Wczoraj w dzielnicach środkowej i południowo-wschodniej Polski notowano zachmurzenie duże z rozpogodzeniami.

Na pozostałym obszarze o porannych miejscami opadach, nastąpiły w godzinach popołudniowych niewielkie przejaśnienia.

W nocy był przymrozek, dniem temperatura wzrosła do +8 st., w środku i na południu kraju, a do +2 st. w dzielnicach pozostałych.

Dzisiaj na zachodzie i częściowo na północy kraju przewidywane jest zachmurzenie duże, a w dzielnicach pozostałych pogoda o zachmurzeniu niewielkim.

W nocy przymrozek, dniem wzrost temperatury do +6 st. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

GOSPODA ŻOŁNIERZA IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Ministerstwo Informacji i Propagandy przekazało baraki na Dworcu Zachodnim w Warszawie Towarzystwu Przyjaźni Żołnierza, które przy współudziale urzędu Informacji i Propagandy m. st. Warszawy uruchamia w nich gospodę żołnierską im. Tadeusza Kościuszki pod hasłem: „Młodzież swemu obrońcy".

Otwarcie gospody żołnierskiej nastąpi w niedzielę dnia 3 b. m. o godzinie 13.

FUNDUSZ IMIENIA J. OPPENHEIMA

Dnia 27 lutego b.r. odbyło się pod przewodnictwem ob. Hruniewicz, bibliotekarki sejmowej, zebranie dla omówienia sprawy uczczenia pamięci Józefa Oppenheima zamordowanego przez bandę NSZ w Zakopanem.

Po dyskusji zdecydowano powołać komisję do zorganizowania komitetu dla uczczenia pamięci zamordowanego oraz przystąpić do utworzenia Funduszu im. Oppenheima, przeznaczonego w całości na jedną z najpilniejszych potrzeb społecznych naszego narodu.

SPOŁECZNA KOMISJA CENNIKOWA

W Resorcie Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy obradowała Społeczna Komisja Cennikowa. W obradach wzięli udział przedstawiciele władz miejskich, związków zawodowych, Izby rzemieślniczej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Głównego Inspektoratu Ochrony Skarbowej, „Społem" i inni.

Jako podstawę do określania cen służyć będzie cena artykułów plus koszty handlowe i transportu; godziwy zysk zostanie wzięty pod uwagę.

Ponadto Społeczna Komisja Cennikowa rozważała szczegółowo sprawę cen za usługi rzemieślnicze. Analizowano koszty uszycia garnituru itp. W tej dziedzinie na terenie Warszawy istnieją olbrzymie rozpiętości.

W najbliższych dniach Społeczna Komisja Cennikowa poda do wiadomości nowy cennik za artykuły spożywcze, tekstylne, mydlarskie oraz za usługi rzemieślnicze (krawiectwo, szewctwo, fryzjerstwo itp.).



100-lecie Powstania Krakowskiego

Zarząd Główny T.U.R. organizuje z okazji 100-lecia Powstania Krakowskiego uroczystą akademię we środę dnia 6 marca b. r. o godz. 17-ej w sali „Roma" Nowogrodzka 49, na której wygłosi odczyt — redaktor Roman Werfel.

W części artystycznej program pod kierownictwem Tadeusza Żeromskiego, udział wezmą:

1. Chór Reprezentacyjny PPS „Polonia", pod dyr. tow. Jezierskiego,
2. Orkiestra Ludowa ZM — pod dyr. J. Kolasińskiego,
3. Olga Orleńska — śpiew,
4. Nelly Bogacka — fortepian,
5. Dyr. Stefan Martyka — recytacje

Wstęp wolny dla dorosłych i dzieci od lat 12.

Związki artystyczne a Komisja Centralna Zw. Zaw.

W dniu 25 lutego b. r. odbyła się w Komisji Centralnej Związków Zawodowych wstępna konferencja przedstawicieli Związków i Stowarzyszeń Artystycznych z przedstawicielami Komisji Centralnej Związków Zawodowych oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki, mająca na celu ustalenie form współpracy Związków i Stowarzyszeń Artystycznych w ramach Zrzeszenia Pracowniczych Związków Zawodowych (KCZZ).

Na konferencji tej została przez Związki i Stowarzyszenia Artystyczne przyjęta deklaracja stwierdzająca m. in.:

Wszystkie Związki i Stowarzyszenia Artystyczne przyłączają się całkowicie do ideowej deklaracji Zrzeszenia Pracowniczych Związków Zawodowych (KCZZ) przyjętej na Kongresie I (VII) Związków Zawodowych odbytym w dniu 18—21 listopada 1945 r.

Wszystkie Związki i Stowarzyszenia Artystyczne postanawiają powołać Komisję, złożoną z przedstawicieli po jednym z każdego Związku i Stowarzyszenia Artystycznego, dla opracowania szczegółów ścisłej współpracy z Zrzeszeniem Pracowniczych Związków Zawodowych (KCZZ).

RUINY POCHŁANIAJĄ OFIARY

2 domy runęły - 2 osoby zabite

Wczoraj zdarzyły się w Warszawie dwie katastrofy zawalenia się zrujnowanych domów. Dwie osoby zostały zabite, a kilka rannych.

W domu przy ul. Polnej 32 w mocno zrujnowanej, 4-piętrowej kamienicy mieszkają lokatorzy, mimo ostrzeżeń administracji, że budynek może zawalić się. Wczoraj o godz. 4-ej nad ranem zarwał się strop na czwartym piętrze i spadając, pociągnął za sobą niższe stropy. Pod gruzami znalazło się 6 osób.

Niezwłocznie zaalarmowano oddział straży ogniowej na pl. Unii Lubelskiej. Wszczęto energiczną akcję ratunkową. Po pół godzinie pracy spod gruzów wydobyto rannych małż. Winnickich oraz kobietę przyjezdną z prowincji wraz z 6-letnim synkiem. Matka z dzieckiem odniosła tylko powierzchowne obrażenia. Strażacy pracowali nadal i dopiero po dwugodzinnej akcji odkopali rodzeństwo Swidnickich. Niestety, Henryk Swidnicki, lokator tego domu już nie żył, natomiast siostrę jego, Feliksę, uratowano.

Druga katastrofa wydarzyła się w domu przy ul. Chmielnej 27 gdzie dokonywana była rozbiórka kompletnie zniszczonego budynku. Rozbierana była 3-piętrowa ściana domu, jednak nie zastosowano niezbędnych zabezpieczeń. Wczoraj, kiedy na szczycie ściany pracował robotnik przy pomocy oskardu, w pewnej chwili ściana zawaliła się, przysypując go gruzami. W czasie upadku nieszczęśliwy został przywalony żelazną szyną.

Przechodnie rzucili się na ratunek. Wydobyto spod gruzów robotnika i ulokowano w prywatnym samochodzie, celem odwiezienia go do szpitala. Jednak w drodze nieszczęśliwy zmarł.

——oOo——

KRONIKA ŁÓDZKA

ZJAZDY ROBOTNICZO CHŁOPSKIE. W województwie łódzkim odbędzie się w dniach najbliższych szereg zjazdów organizowanych przez komisję porozumiewawcze stronnictw. Na specjalną uwagę zasługuje wielki zjazd zwołany na dzień 8 marca w Kutnie, w powiecie przodującym w zdawaniu świadczeń rzeczowych (dotychczas powiat ten zdał 73 proc. świadczeń). Również w Opocznie i Końskich odbędą się w dniu 10 marca zjazdy robotniczo - chłopskie.

NOWE KADRY PPR IDĄ W TEREN. Odbyła się podniosła uroczystość zakończenia szóstego kursu wojewódzkiej szkoły PPR w Łodzi. Kurs ukończyło 123 towarzyszy. Idących w teren serdecznymi słowami żegnał w imieniu wojewódzkiego komitetu PPR tow. Jan Tomczak.

Z DOMU PROPAGANDY PPR W ŁODZI. Odbyło się zakończenie pierwszego kursu agitatorów fabrycznych. Kurs, trwał dwa miesiące, ukończyło 88 osób. Kursiści wysłuchali wykładów na temat aktualnych zagadnień gospodarczych i politycznych. Następny kurs rozpocznie się 8 marca.

W poniedziałek 4 marca o godz. 16-tej w domu propagandy PPR (ul. Piotrkowska 262) tow. prof. Adam Szaff wygłosi odczyt z cyklu „Biografie wodzów proletariatu" (Marks i Engels). Wstęp wolny.

KURS DLA WICEPRZEWODNICZĄCYCH RAD ZAKŁADOWYCH. Wydział kulturalno - oświatowy przy okręgowej komisji związków zawodowych komunikuje, że dnia 5 marca b. r. rozpocznie się 5-dniowy kurs dla wiceprzewodniczących rad zakładowych. Wykłady odbywać się będą w lokalu TUR-u (Skorupki 6/8) w godz. 9—15. Punktualne stawiennictwo wiceprzewodniczących wszystkich związków obowiązkowe.

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE. — Łódzka delegatura Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie podaje do wiadomości, że zorganizowała udzielanie bezpłatnych porad prawnych przez adwokatów dla niezamożnej ludności. Porady udzielane będą w lokalu Delegatury (Narutowicza 49) we wtorki i piątki, w godzinach od 13 do 14-ej, poczynając od dnia 5 marca b. r.

TEATR. Teatr W. P. dziś i codziennie o godz. 19-tej „Elektra" Giroaudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza, w reżyserii Edmunda Wiercińskiego oraz dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej W roli Żebraka Aleksander Zelwerowicz.

Dziś w niedzielę o godz. 14.30 przedstawienie popołudniowe cieszącej się rekordowym powodzeniem komedii Beaumarchais „Wesele Figara" w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego, z udziałem Janiny Romanówny, i Dobiesława Damieckiego.

Teatr powszechny TUR. — W sobotę dnia 9 marca wystawiona będzie po raz pierwszy komedia Marcelego Pagnola „Mariusz" w reżyserii Aleksandra Zelwerowicza i z jego udziałem w popisowej roli Cezarego, należącej do najświetniejszych w jego bogatym repertuarze. Role Hanny i Mariusza grać będą na przemian Justyna Karpińska i Andrzej Łapicki oraz Halina Czengeri i Czesław Wołłejko.

Koncert trio Wiłkomirskich. — Dziś, w niedzielę, odbędzie się o godz. 7 wieczorem w sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego (Al. 3-go Maja 6) koncert zespołu kameralnego, którego nazwa związana jest nierozerwalnie z ideą uprawiania i krzewienia muzyki kameralnej w Polsce w pierwszych latach niepodległości.

Konkurs na utwór sceniczny TUR

W związku z ogłoszonym przez Komisję Artystyczną Zarządu Głównego T.U.R. w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki, Konkursem na utwór sceniczny przeznaczony dla robotniczych i chłopskich teatrów oświatowych zawiadamiamy, że została powołana Komisja Kwalifikacyjna.

Posiedzenie jury odbędzie się w czwartek dn. 7 marca 1946 r., na którym zostaną przyznane nagrody za najlepsze prace. Wyniki Konkursu ogłoszone zostaną w prasie.

Z życia Partii

Zebranie Kół Nauczycielskich

Komitet Warszawski PPR zawiadamia nauczycieli peperowców, że ogólne zebranie kół nauczycielskich, warszawskich i praskich odbędzie się w środę, 6 marca br. o godz. 16.30 w KW PPR (Aleje Jerozolimskie 57).

Konferencja sekretarzy Kolejowych Kół Partyjnych

W poniedziałek, 4 marca b.r. o godz. 16 w lokalu Komitetu Dzielnicowego Praga Centr. (Stalowa 71), odbędzie się konferencja sekretarzy wszystkich kolejowych kół partyjnych z terenu Warszawy i Pragi. Stawiennictwo obowiązkowe.

Dzielnica Śródmieście

W poniedziałek, 4 marca, o godz. 15.30 koło partyjne „Lot" organizuje **zebranie pracowników „Lot-u"** (Nowogrodzka 48), na którym zostanie wygłoszony **referat** n. t. **„Dlaczego chcemy bloku wyborczego?"**

We wtorek, 5 marca, o godz. 15.30 **koło** partyjne „Polskie Radio" organizuje **zebranie pracowników „Polskiego Radia"** (Koszykowa 2) z referatem na temat **aktualnych** zagadnień politycznych **w kraju.**

W środę, 6 marca, o godz. 15, koło partyjne „Resort Zaopatrzenia" organizuje zebranie pracowników Resortu (Al. Stalina 41), na którym zostanie wygłoszony referat n. t. „Jedność Demokracji a wybory".

Koło partyjne B.G.K. organizuje **w środę, 6 marca,** o godz 15, **zebranie pracowników BG.K.** (Al. Jerozolimskie 1) z referatem n. t. „Aktualne zagadnienia polityczne w kraju".

Komitet Dzielnicowy „Śródmieście" zawiadamia mieszkańców dzielnicy, że koło terenowe PPR organizuje **w poniedziałek, 4 marca** o godz. 17, w lokalu K.D. (Mokotowska 48) ogólne zebranie, na którym zostanie wygłoszony referat n. t. **„Znaczenie bloku wyborczego w nadchodzących wyborach".**

Zebrania Kobiet

W niedzielę, 3 marca b.r. odbędą się zebrania kobiet członkiń Partii i bezpartyjnych w lokalach Komitetów Dzielnicowych PPR: Śródmieście (Mokotowska 48) o godz. 11; Powiśle (Mokotowska 48) o godz. 15; Ochota (Niemcewicza 9) **o g.** 15. Zebrania poświęcone będą omówieniu roli kobiet w bloku wyborczym.

Praga Centralna

Dziś, 3 marca o godz. 10.30 w lokalu Komitetu Dzielnicowego (Stalowa 71) odbędzie się odczyt tow. inż. Wolskiego nt. **„Bomba atomowa a przyszłość świata".**— Wstęp wolny dla wszystkich.

Herbatka dla rodzin kolejarzy

Koła partyjne PPR i PPS urządzają dziś **w niedzielę o godz. 14** w świetlicy kolejowej (Brzeska 2), herbatkę dla rodzin kolejarzy, urozmaiconą pogadanką i występami artystycznymi.

Z teatrów i kin

TEATRY

Państwowy Teatr Polski — godzina 17.30 — „Lilla Weneda".

Opera Marszałkowska 8. **Opera „Cyrulik** Sewilski" Rossiniego.

Teatr Mały, Marszałkowska 81 — **„Teoria** snów" — Freuda.

Teatr Powszechny (Zamoyskiego 20) — codziennie o godz. 18 dramat w 5 aktach, z prologiem H Ibsena p.t. „Wróg Ludu", w reżyserii H. Marycińskiego

Teatr Comedia, Szwedzka 2/4 — codziennie o godz. 18-ej „Dom otwarty" Bałuckiego.

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) — Program składany filmów polskich: „Proces Norymberski", „Wieczór Wigilijny" z Zelwerowiczem i inne.

POLONIA (Marszałkowska 56) — zamiast aktualności „Reportaż z obrad ONZ".

TĘCZA (Żoliborz, Suzina 4) — „Parada sportowa w Moskwie", dodatki „Kaftan bezpieczeństwa" i „Mała kawiarenka" oraz aktualności tygodnia.

SYRENA (Praga, Inżynierska 4) — „Pojedynek" i reportaż z IX sesji KRN.

Godziny przyjęć: REDAKTOR NACZELNY od godz. 15 do 16 SEKRETARZ REDAKCJI od godz 10—11 Adres Redakcji: Warszawa Smolna 12
Telefony: Naczelny redaktor 86645. — Zastępca nacz. redaktora 88229. — Sekretarz redakcji 88228 — Administracja 88327
Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
ADMINISTRACJA: Smolna 12. Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-04642